

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: sobota, 02, maj 2015 09:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 4242

Powiaty mają wiele zadań, wśród nich te prospołeczne takie jak pomoc w poszukiwaniu pracy. Niedawno GUS podał, że spada bezrobocie. Bezrobotni zarejestrowani w urzędach pracy w końcu marca 2015 r. stanowili 11,7 proc. cywilnej ludności aktywnej zawodowo (w lutym 2015 r. - 12,0 proc, w marcu 2014 r. - 13,5 proc). Na koniec marca urzędy pracy dysponowały ofertami pracy dla 69,9 tys. osób. W lutym br. było to - 57,8 tys., w marcu 2014 r. - 61,1 tys. O analizę wyników poprosiliśmy Roberta Godka, Wiceprezesa Związku Powiatów Polskich, Starostę Strzyżowskiego.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak Pan to ocenia? Czy możemy się cieszyć, że to zmiana na stałe? Co może ją powodować? Są głosy, że za poprawą stoi reforma urzędów pracy.

Robert Godek: Moje doświadczenie wskazuje, że działalność urzędów pracy może tylko łagodzić skutki bezrobocia. Rzeczywiste rozwiązanie problemu leży gdzie indziej – po prostu mamy niestety zbyt mało miejsc pracy, a nawet jeżeli one są, to są to miejsca pracy niezbyt atrakcyjne w porównaniu do tych, które znaleźć można za granicą. To dlatego mamy cały czas wypełnione samoloty młodymi ludźmi pracującymi już praktycznie na stałe na Wyspach, w Niemczech i innych krajach Europy Zachodniej.

DWW: To w jaki sposób zatrzymać wyjeżdżających?

R.G.: Bez wielkiego, krajowego, rządowego programu rozwoju kraju, jakim niegdyś był Centralny Okręg Przemysłowy, to się nie uda. Nie dopracowaliśmy się we współczesnej Polsce takich propozycji i rozwiązań...

DWW: A pieniądze i programy europejskie?

R.G.: Z pewnością wszystkiego za nas nie załatwią, a już na pewno nie zlikwidują problemu bezrobocia.

DWW: Do tego dochodzi jeszcze zróżnicowanie pomiędzy regionami...

R.G.: Rzeczywiście duże dysproporcje rozwojowe jeszcze pogarszają sytuację, wzmacniają negatywne tendencje, także w obszarze radzenia sobie z bezrobociem.

DWW: Kolejna kwestia. Ostatnio słyszeć można coraz częstsze głosy o tym, że powiaty trzeba zlikwidować. Jak Pan uważa?

R.G: Najlepszą odpowiedzią na to pytanie są efekty naszej pracy. Powiaty funkcjonują już ponad 15 lat. Nasze zadania, którymi przez 24 lata zarządzała administracja rządowa, przejęliśmy w opłakanym stanie.

DWW: Przez 15 lat na poziomie lokalnym powiaty przeprowadziły gruntowną modernizację całej infrastruktury i wszystkich praktycznie zadań publicznych.

R.G.: Aby zobaczyć kontrast pomiędzy tymi zadaniami, które nam przekazano, a tymi, które pozostały nie tam, gdzie powinny, wystarczy spojrzeć na obecny stan służby zdrowia, której finansowanie skonstruowano w archaiczny sposób na wzór dawnych wydzielonych rządowych funduszy celowych.

DWW: Do tego ze względu na zachowanie branżowych interesów, powiaty otrzymały jedynie pozorne kompetencje w tej dziedzinie wsparte równie mizernymi finansami.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: sobota, 02, maj 2015 09:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 4242

R.G.: To było błędne rozwiązanie, które jest jednym z głównych powodów narastających problemów w służbie zdrowia. Osobiście jestem przekonany do powszechnie stosowanej w Unii Europejskiej i całym cywilizowanym świecie zasady pomocniczości, która oznacza, że sprawy publiczne najlepiej będą zarządzane przez te społeczności, których one dotyczą, a nie przez kogoś z zewnątrz. Tu reforma ustrojowa z lata 1990 i 1998 niewątpliwie wymaga dokończenia.

DWW: Poza sprawami służby zdrowia najbardziej palącym problemem są...

R.G.: Finanse i to od samego początku. Po prostu dochody powiatów zostały ustalone na zbyt niskim poziomie w stosunku do przekazanych zadań.

DWW: W kolejnych latach ten stan jeszcze się pogłębił.

R.G.: Faktycznie zasadą już jest, że otrzymujemy kolejne, nowe zadania bez zapewnienia na ten cel środków finansowych. A jeżeli pieniądze już się pojawiają, to są one zbyt małe w stosunku do kosztów realizacji tych zadań. Nasze postulaty i propozycje w tym zakresie wielokrotnie formułowane m.in. przez Związek Powiatów Polskich niestety jak do tej pory nie znalazły się w przygotowywanych propozycjach legislacyjnych, dlatego w nowej perspektywie finansowej będzie nam znacznie trudniej sięgać po środki finansowe z programów unijnych.

DWW: W przypadku inwestycji drogowych dostęp do środków unijnych jest w perspektywie 2014 – 2020 niemożliwy.

R.G.: Dlatego zabiegamy o to, by w tej drugiej kwestii pomógł nam rząd i bardzo tu liczymy na przychylność i inicjatywę ze strony Ministerstwa Rozwoju i Infrastruktury. Z kolei w zakresie szpitali liczymy na zrozumienie ze strony Zarządów Województw i Ministerstwa Zdrowia. Dobra współpraca w poprzednich programach pozwoliła nam na przeprowadzenie inwestycji, które spowodowały osiągnięcie wymaganych standardów przez nasze placówki pomocy społecznej: domy pomocy społecznej i domy dziecka. Teraz chcielibyśmy, żeby tak się stało z jednostkami ochrony zdrowia i na to bardzo liczymy.

DWW: Dziękuję za rozmowę.

R.G.: Dziękuję.